Rok IV. Warszawa, 15 grudnia 1925 r. Nr. 45, 46.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
w Warszawie kwartalnie 10 zł.

Cena numeru 2 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.

Administracja pisma uprzejmie prosi pp. prenumeratorów o wpłacanie zaległej prenumeraty.



AQUATINTE II (ż. S. Donoghue) 3 l. kl. c.gn. (ALCANTARA — AQUARELLE) wł. bar. ROTSCHILDA.
Wygrała w b. r. Prix de Diane (Oaks francuski).

Hodowle samodzielne.

Jesteśmy świadkami udowodnionego a brzemiennego w następstwa objawu.

Ilość kulturalnych centrów hodowlanych, stadniny własności prywatnej, w porównaniu z dwudziestoleciem przed wielką wojną, zmniejszają się, czego częściową ilustrację mogliśmy stwierdzić na tegorocznej krajowej wystawie w Lublinie.

A jeżeli liczne stadniny prywatne jeszcze trwają, to poważna ich część poczyna kurczyć się przedewszystkiem w swej samodzielności.

Utrzymana bywa liczba matek, ale coraz częściej kwituje się z niezależnego wyboru ogiera — przez nieposiadanie własnego ogiera.

Pomoc państwowa ma swoje doniosłe znaczenie i przedstawia bezwzględne udogodnienie, ale praktyka rzuca w oczy poważne zastrzeżenie, że tylko wyjątkowi szczęśliwcy mogą dostać właściwie takiego ogiera jakiego by potrzebowali, większość zaś hodowców tylko to, co im może być zaofiarowane.

W konsekwencji słyszy się później litanję grymasów, ze znacznie opóźnionem uzasadnieniem — przysłowiowy esprit de l'escalier.

Zasadniczo hodowla konia — jak wszystko, co jest w istocie swojej twórcze, niepodatne pod szablon i dyktando z zewnątrz—zaczyna się i kończy na indywidualizmie, który, brany rozumowo, musi pozostawać w kleszczach uświadamiającego się autokrytycyzmu, choćby nawet — jak zawsze w hodowli — był on przysłonięty optymizmem pasjonowanego zamiłowania.

„Selbst ist der Mann" uczyli Niemcy, ci z przed czasów dążenia do formowania Herschervolku, a francuzi po dziś dzień zachowali sentencję: c'est l'homme qui fait le cheval. Uwagę, może trafną, że w Polsce ludzi tworzą partje, pozostawiam bez komentarzy.

* * *

Powracam do koncepcji, że prawdziwie samodzielną jest ta hodowla, gdzie można widzieć ojców, matki i przychówek w jednym miejscowym zespole. Co do prawdopodobieństwa błędów, to błędy własne, tam, gdzie istnieje wytrwałość, są łatwiejsze do zrozumienia, a więc i do naprawy, aniżeli, gdy się ponosi konsekwencje błędów cudzych. Od tych ostatnich pozostaje chaos wątpliwości, które w skutkach rodzą zniechęcenie.

Byłoby wskazanem, ażeby na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" pojawiły się charakterystyki oddzielnych hodowli z pewną własną indywidualnością. Ażeby takie recenzje posiadały swoją wartość hippologiczną niekoniecznie muszą być pisane na modłę apologji.

ŁAŃCUT.

Widzieć na jednem miejscu hodowlanem pięć ogierów, przeznaczonych do różnorodnej a celowej produkcji, jest wogóle rzadkością, więc tembardziej na polskim gruncie zasługuje na baczną uwagę. Takiem centrum hodowlanem w Małopolsce jest hodowlana ferma Albigowa, która wchodzi w skład magnackiego klucza Łańcuckiego, własność Alfreda hr. Potockiego.

Zespół materjału hodowlanego posiada w znacznej części dosyć wyraźną fizjonomję, a rezultaty, osiągnięte dotychczas, wykazują cechy praktycznego dostosowania do potrzeb stajen zamkowych.

Gdy z przed stajni zaprzęgowej zajeżdża na podwórzec pałacowy pięć breków, jeden zaprzęgnięty w szóstkę, a cztery inne w czwórki, tojest pośród nich jedna czwórka oraz jedna para lejcowa własnego chowu, doskonale dobrana i przedstawiająca klasę w swoim typie. Kto zna trudności i finezje utworzenia dobranej czwórki, a do tego u nas trzeba pamiętać czasy warszawskiego „letniego karnawału", wyjazdowego „corsa" na stary nieoparkaniony, orany tor wyścigowy na Mokotowie, czasy konkursów na dawnych wystawach na Ujazdowie i w pierwszych latach w parku w Agrikoli, ten pojmuje, że z własnej hodowli, kilkoma egzemplarzami osiągnąć się tego nie da.

W Łańcucie w stajniach pałacowych znamienną jest tendencja, że sprowadzane i trzymane są przeważnie klacze. Natychmiastowy cel użytkowy ma się rozumieć stoi na pierwszem miejscu, ale z czasem pewna część klaczy znajduje zastosowanie w hodowli i po kilku hunterkach już widzi się w stadzie udany przychówek; klacze, w oddziale wierzchowym dla polowania, odznaczają się wzrostem i kościstą budową.

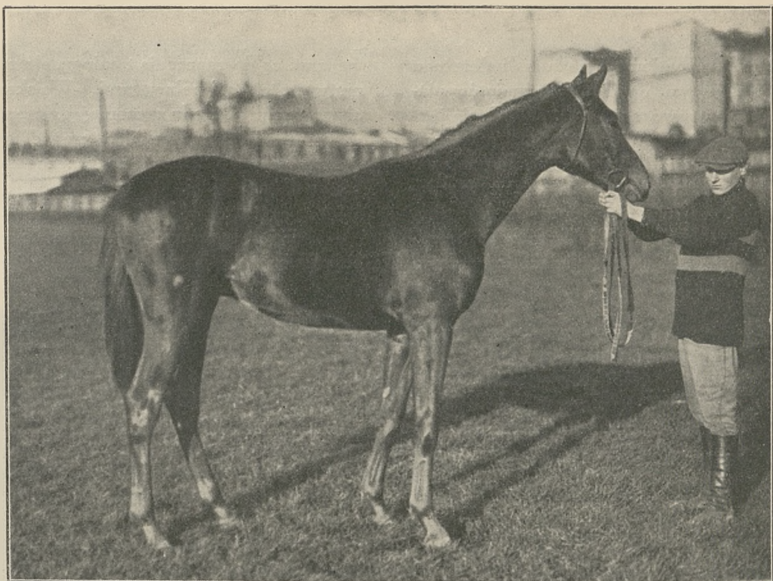
Grupa klaczy kłusaczek reprezentuje oddzielną całość stadną i posiada bezwzględną wartość, ponieważ jest dalszym ciągiem klasowej hodowli wyścigowej Andrzeja hr. Potockiego ze stada Wola-Krzeszowice opartej na krwi znakomitego Caida; eksterjerowo jestto zespół bardzo typowy i jednolity, dowodem czego służy właśnie ta dobrana czwórka zaprzęgowa. Właściwego zastosowania dochodowo-eksploatacyjnego, dla braku u nas wyścigowych prób kłusackich, hodowla ta mieć nie może i zarząd stada nosi się z myślą likwidacji i postawienia na ich miejsce większej liczby klaczy pełnej krwi angielskiej.

Przechodząc do ogierów, to uwaga zwiedzających stadoześrodkowuje się przedewszystkiem na pełnej krwi arabie, jakim jest biały Kaffifan. Ośmioletni ogier został bezpośrednio przez właściciela kupiony i importowany z Egiptu, ze stadniny królewskiej, gdzie stanowił przedmiot pożądań anglików, będących w poszukiwaniu wybitnego araba.

Już z tego względu dokonanie zakupu zasługuje na baczną uwagę, która wzrasta przy rozpatrzeniu szczegółów budowy Kaffifana. Bardzo typowy, z wyrazistą głową, bardzo kościsty przy bezwzględnej szlachetności przedstawia Kaffifan takiego araba, który, jako nizko osadzony na nogach, posiadający wydatne ożebrowanie, $19^1/_2$ centymetrów pod kolanem i stawy skokowe doskonale zbudowane, nadaje się do najrozmaitszych krzyżowań. Minusem, wielu koniom tej rasy właściwy, jest trochę cofnięte kolano, ruchy wydają się umiarkowane, podczas gdy pierwszy jego przychówek na paddoku, porusza się doskonale i dziedziczy po ojcu, jak już teraz wi-

dać, dostateczną kościstość. Gdy sobie przypomnę, jakiego bezkostnego, powykręcanego w kończynach araba dostała od króla Hedżasu lady Wentworth, znana hodowczyni arabów w Anglji dla sławnego Crabbett-stud, to pozyskanie takiego araba jak Kaffifan dla Polski jest faktem hodowlanym pierwszorzędnej wagi i rezultatów jego przelewania się w stadzie należy oczekiwać z najwyższą ciekawością. O rodowodzie jego mówią, że spoczywa w szufladzie w jakiejś małopolskiej komisji do zbierania rodowodów koni arabskich i ich sprawdzania (?).

Dla hodowli pełnej krwi, ewentualnie rasowej pół krwi został sprowadzony do Łańcuta z Anglji Kentish Cob. Jestto z budowy najroślejszy ogier, znajdujący się obecnie w Polsce. W stosunku do ogromnego wzrostu jest on raczej krótki w budowie łopatki i tułowia; w kończynach przednich kolana są z lekka podane naprzód, piszczele za długie. Imponuje piękną budową szyi i wydatnym kłębem.



Roczniak og. kaszt. ARLEKIN (KENTISH COB—BAY LEAF), urodzony w stadzie Ordynacji Łańcuckiej.

Rodowód Kentish Coba jest bardzo ciekawy i przedstawia najlepszą klasę angielską specjalnie po stronie matki, przez Persimmona i Kendala. Oba te reproduktory były bardzo rosłe i ich wpływ jest w całej postaci Kentish Coba dosyć wyraźnie zaznaczony. Blizkie powtórzenie zwycięzcy St. Leger Petrarcha wyraża się jedynie na papierze; natomiast znaczenie dziedzicznego wpływu powinien mieć w tym rodowodzie — Lord-Clifden, który powtarza się cztery razy przez Petrarcha, Wenlocka i Hamptona; widocznie od Lord-Clifdena idzie w Kentish Cobie wzrost, maść, wydatne szyja i kłąb.

Jak łatwo zrozumieć, przy wielkim wzroście, rozwój Kentish Coba był późny, bo dwulatkiem wcale nie biegał, trzylatkiem rozpoczął karjerę wyścigową w umiarkowanej klasie, wygrywając na osiem wyścigów trzy nagrody paruset funtowe. Dopiero czterolatkiem w roku 1920 doszedł do pełni rozwoju i właściwej formy wyścigowej. Z wiosny w Newmarket bije dziesięć koni w handicapie Babraham Plate 1000 Ł i tamże wygrywa Burwell Plate od pięciu koni lepszej klasy.

Latem w Ascot biega o nagrodę Gold-Vase*) z sześcioma trzylatkami na dwie mile i wygrywa łatwo o sześć długości pod ciężką wagą 9 st. 4 f. Następnie przychodzi drugim za Harrier w Liverpool Plate 1000 Ł 1½ mili. Harrier 3 letni niósł 6 st. 6 f. Kentish Cob 9 st. 1 f.; w klasycznym Goodwod Cup jest znowu drugim za trzyletnim Mount Royal. 5 kiem biegał raz jeden.

Młodzież po Kentish Cobie jest rosła i koścista; bardzo staranny wychów i widocznie intensywne żywienie jest wogóle, a specjalnie dla młodzieży, skłonnej do znacznego rozwoju wzrostu i kości, rzeczą decydującego znaczenia.

Kłusak amerykański Herold syn Caida ze stadniny Wola, zwycięzca austrjackiego kłusackiego Derby i wielu innych nagród, jest znakomitością w swoim rodzaju. Należy do kłusaków lekkiego typu i w tym kierunku, ze sporą dozą szlachetności, przelewa swe cechy bardzo jednolicie.

Drugim ogierem pełnej krwi, nieduży, w typie suchym i lekkim, raczej kontynentalnym niż wyspiarskim jest Night-Mail. Jest przeznaczony do produkcji koni pół krwi w typie polo poney; czy będzie płodził konie przysadziste, a szerokie w piersiach i z wydatną a swobodną łopatką dopiero przyszłość pokaże.

Budownym ogierem pełnej krwi, importowanym z Węgier, a pochodzącym podobno po The Story synu Sundridge'a jest Rayter. Na nasze stosunki jest to znowu koń potężnego wzrostu. Widziałem po nim w stajni p. d-cy 10 pułku strzelców konnych, konsystującego w Łańcucie, kapitalną klacz pół krwi, z maści i sznytu bardzo przypominającą The Story. Ale w krzyżowaniu z lżejszemi klaczami i szczególniej z klaczami włościańskiemi bałbym się rażącej różnicy wzrostu i pewnego przebudowania. W pogłowiu koni włościańskich, które oglądałem z racji przeglądu licencji ogierów, korzystny wpływ zaznaczył się przez leciwego perszerona, dłuższe lata dopuszczanego do użytku hodowli włościańskiej. W tym kierunku byłoby wskazanem ponowić pomoc administracji łańcuckiej, biorąc dla hodowli folwarcznej kilku bretonów.

Jestto import niekosztowny i w miejscowych okolicznych warunkach gleby nie narażający na ryzyko fałszywego doboru budowy, a mogący dostarczyć następne pokolenie przydatne dla remontowania artylerji.

K. St.

*) Gonitw Gold Vase i Ascot Gold Cup nie trzeba identyfikować, jak to się często u nas zdarza: „Ascot Gold Cup" jest potrójnie cenniejsza nagroda (*przyp. red.*).

Dawne wyścigi w Krasnem Siole.

Wyścigi wojskowe i gentlemańskie dla należytego w kawalerji rozwoju jeździectwa, ocenienia przymiotów różnych ras i koni, bezwarunkowo są potrzebne. Rosja jednak — chociaż wyścigi płaskie już widzimy w niej w trzecim dziesiątku lat ubiegłego stulecia — w tym kierunku dała się znacznie wyprzedzić państwom zachodnim i dopiero w połowie panowania Aleksandra II pierwsze wyścigi z przeszkodami wyłącznie dla oficerów w poważniejszym zakresie odbyły się. Wyścigi zaś urządzane w brygadach były często tycyzmu co do znaczenia treningu, ale zarazem o niedocenianiu wartości koni pełnej krwi. Wojskowy autor wyraża się: „Nie popełni się błędu zaznaczając, iż brak wyrobionych pojęć w kawaleryjskich kołach o prawidłowym treningu siebie i konia łączy się z niechęcią przyznania wyższości koni pełnej krwi angielskiej.

Nie jest to przecież tajemnicą, że szlachetny ten koń nie cieszy się sympatją wielu kawalerzystów z powodu, iż trzeba



ZE ZJAZDU KIEROWNIKÓW W GNIEŹNIE.
Siedzą (od lewej do prawej strony) pp. insp. okr. Z. S. P. E. Orłowski, kier. stadniny w Janowie dr. E. Land, J. hr. Jezierski, insp. gen. Z. S. P. J. Grabowski, I. hr. Mielżyński, radca Szczepkowski, J. Chełkowski, W. Świnarski.
Stoją: pp. kierownik stada Janów Z. Poklewski-Koziełł, kier. stada Bogusławice T. Nosarzewski, kier. stada Łąck K. Kajetanowicz, kier. st. Sieraków dr. T. Korbel, kier. st Starogard A. Donimirski, kier. stada Gniezno K. Prądzyński, Z. Chłapowski, M. Chłapowski, S. Szulczewski, kier. stada Drogomyśl T. Piórkowski, S. Idziński, kier. st. Sądowa Wisznia T. Filipowicz.

szablonowe, na krótkich przestrzeniach, zwykle bez przeszkód i w dodatku na nietrenowanych koniach, albowiem o treningu w pułkach kawalerji pojęcia były zupełnie nie jasne, chaotyczne. Aby stwierdzić ówczesny rutynizm, zacofanie, zsyłam się w tej mierze na książkę płk. K. Agafonowa pod nagłówkiem „Wyścigi w Krasnem Siole" *). Z tej książki można nabrać pojęcia o braku nie tylko należytego kry-

*) Wydana w Petersburgu w 1899 r.

na nim umieć jeździć, przekładają oni konie innych ras, nie tak silne, energiczne, znoszące spokojnie jeźdźca siedzącego nie prawidłowo a nieraz i chwiejącego się". Poniżej czytamy (str. 5): „Aby prawidłowo i z pożytkiem używać angielskiego konia nie wystarcza elementarna maneżowa szkoła i silne siedzenie w polu, ale od jeźdzca wymaga się i pewnej elastyczności ruchów i chociaż w części kondycji, to jest fizycznego przygotowania organizmu do energicznych ruchów a przedewszystkiem wyrobienia oddechu, do czego dochodzi

się ciągłą wprawą, a głównie jazdą, polowym galopem (cantrem), polowaniem par force *), szybkiem chodzeniem i fechtunkiem. Jeździec odznaczający się w maneżu woltami i contra galopem ale nie mający oddechu po półwiorstowym szerokim galopie dochodzi do rozstroju i traci możność panowania nawet nad flegmatycznym koniem" (str. 6).

„Oto powód niechęci do krwistego angielskiego konia i nie popełnię błędu wypowiadając zasadnicze zdanie: „jeździec niemający oddechu jest na krwistym koniu do służby mało odpowiedni, jednak konie tego rodzaju, dzięki ich niezrównanym przymiotom są więcej niż pożądane dla kawalerzysty". Aby podkreślić drugą część tego zdania autor opiera się na powadze w sprawach wojskowych znanego generała M. D. Skobelewa, który w swojem oficjalnem sprawozdaniu o pruskich manewrach między innemi wyraził się: „Francuska kampanja była wygrana przez prusaków dzięki ich kawalerji, wytrzymałości rozjazdów, a do tego przyczyniła się masa koni pół krwi i pełnej krwi znajdujących się w szeregach". Zdanie jednak Skobelewa można teraz przyjąć tylko z dużem zastrzeżeniem.



Wjazd do Państwowego Stada Ogierów w Gnieźnie.

Ostatnia wojna wykazała, iż kawalerja niemiecka nie stawała wobec zdwojonej siły ognia na wysokości nowej taktyki — a konie jazdy i artylerji nie odznaczały się wytrzymałością.

Stan rosyjskiej kawalerji regularnej w 7-ym i początku 8-ego dziesiątka lat ubiegłego stulecia pozostawiał dużo do życzenia oprócz strony czysto technicznej, niedostawało ducha, animuszu. Szczególnej rozkosze Petersburga, Moskwy i innych dużych miast usypiały energję wobec niedostatecznego podówczas zajęcia i fachowej pracy. Przytem, obawiano się nowości. W kawalerji wyrodziło się tak zwane „kazuwierstwo" to jest, ospała rutyna, jazda czysto maneżowa, o sztywnem wymuszonem siedzeniu w siodle, nie licująca z postępem. Inicjatywa do zmian, chociaż pewnego ocknięcia się, wyszła dopiero od otoczenia cesarza, od osób przesiąkłych zachodem, zdających sobie sprawę z dokonanych tam zmian i z dodatniego wpływu na kawalerję z rozwoju sportu i sportowego ożywczego ducha.

*) Polowania w polu, z gończymi psami, były postanowione w kawalerji dopiero w 1886 r. na mocy cyrkularza ministra wojny tegoż roku za Nr. 260. Polowania tego rodzaju odbywały się przedewszystkiem na Litwie w majątku wydzierżawionym od Józefa hr. Przeździeckiego. Były również obowiązkowe dla każdego kandydata na dowódcę pułku jazdy.

Dopiero w 1872 r. „najwyższym rozkazem — oprócz szablonowych wyścigów w Krasnem Siole, w czasie letniego obozu — był ustanowiony duży steeple chase ze współudziałem oficerów. Wyścig miał się odbyć na przestrzeni 4 wiorst z poważnemi nagrodami pieniężnemi, ofiarowanemi przez cesarza i honorowemi w cennych przedmiotach od rodziny cesarskiej.

„Najwyższe postanowienie" poruszyło „koła" oficerskie szczególniej gwardzistów. U Cubat, Contana, Miedwiedzia, w klubach wojskowych rozmowy toczyły się tylko na temat mającego odbyć się steeple - chasu. Oficerowie pułków linjowych powątpiewali o możności wystąpienia z jaką taką szansą.

Powyżej zaznaczyłem, iż podówczas w siódmym dziesiątku lat ubiegłego stulecia mało były rozwinięte pojęcia sportowe, szczególniej sportu tak zwanego „gentlemeńskiego", stojącego tak blisko wojskowości, w dodatku w pułkach nawet gwardyjskich brakowało odpowiednich koni, na których przed „carską lożą" można było odznaczyć się.

Gwardyjscy oficerowie szukając wyjścia, nolens volens, zwrócili się do stajen wyścigowych. Wprawdzie dobrych steepler'ów u nas i w Rosji niedostawało, ale między tymi co były, wybór był zawsze łatwiejszy aniżeli uciekając się do koni służbowych.

Oficerów gwardji łączyły stosunki z właścicielami stajen wyścigowych, ze sportsmenami i doszło do porozumienia czyli „wydzierżawienia" konia na umówionych warunkach na Krasnosielski steeple-chase. Koń biegał pod nazwiskiem jeźdźca, a następnie, po odbytym wyścigu, powracał po pewnym czasie do swej właściwej stajni.

Manipulacje tego rodzaju były tolerowane i ciągnęły się długo. Brak wniknienia jednak „naczalstwa", czy też niezdanie sobie dostatecznie sprawy ze stanu rzeczy, wywołało wpływ ujemny, powstrzymało w pewnej mierze współzawodnictwo.

Steeple-chasy jednak Krasnosielskie bez należytego unormowania ich warunków ciągnęły się od 1872 (roku zaczęcia) do 1896 roku.

* * *

Dopiero w zaznaczonym powyżej roku doszło do wydania zasadniczych przepisów odnośnie Krasnosielskiego steeple chasu, a zarazem innych wyścigów z przeszkodami, ustanowionych przez Ministerjum wojny i przezeń uposażo-

nych w nagrody. Przytaczam najważniejsze paragrafy z wydanych przepisów: 4-ty zawiera „w Krasnosielskim wyścigu mogą brać udział oficerowie gwardyjskiej i linjowej kawalerji, gwardyjskiej i polowej artylerji, wchodzący w skład kawaleryjskich dywizji, pułków i baterji kozackich a) wyłącznie na własnych koniach, wszelkich ras i wieku urodzonych w Rosji, a również zagranicą nie młodszych jak lat cztery, b) tylko na tych koniach, na których jeździli w szeregu, w czasie ćwiczeń specjalnych szwadronowych i pułkowych lub ogólnych ćwiczeń, c) zaświadczenie, iż koń jest własnością oficera i że wypełnił na nim ustanowione przepisy, stwierdza komendant oddziału, d) z sumy asygnowanej każdego roku wyznacza się trzy nagrody: pierwsza 3500 rb., druga 2000, trzecia 1000.*).



Państwowe Stado Ogierów w Gnieźnie. Wnętrze stajni.

Skala wagi była następująca: dla ogierów i wałachów 4 let. 5 pudów 10 f. i 5 let. i st. 5 p. 20 f.—klacze 5 f. mniej.

Ze zmianami warunków w Krasnosielskim dużym steeple chas'ie również przeszkody zostały obniżone, właściwie zrównane z przeszkodami obowiązującemi w okręgowych wyścigach. Przeszkody były następujące: 1) wał z rowem wysokości 1 arszyn, szerokości $2^1/_2$ ar., 2) rów z wodą 4 ar. (samej wody 1 ar.), 3) parkan drewniany wysokości 1 arsz., 4) mur wysokości 1 arszyna, szerokości $^1/_2$ arszyna z darniną na wierzchu, 5) wał z darni wysokości $1^1/_2$ ar., szerokości 12 werszków z gałęziami na wierzchu, 6) płot zielony (hurda). Na każdej wiorście miały być trzy przeszkody — dopełniano ich liczbę bądź powtarzając skoki przez niektóre przeszkody, bądź ustawiając większą liczbę nie wysokich przeszkód z drzewa lub zielonych płotów, a — płotem „plecionką" obowiązująco kończył się wyścig. Wyścigi tak zwane „okręgowe" **) z nagrodami Ministerjum wojny odbywały się na przestrzeni 3 wiorst — 9 przeszkód. W pułkach czasami urządzano i wyścigi 2 wiorstowe.

Po ustanowionych zmianach w warunkach Krasnosielskiego 4 wiorstowego steeple chasu współzawodnictwo ożywiło się: 1897 r., stanęło u startu 17 koni, 1898 r. z pomiędzy 25 zapisanych współzawodniczyło 21. Co do wyścigów okręgowych — pomimo skali wojskowej wysokiej wagi — nie były trudne i stopniowo wpływały na rozwój pojęć sportowych i jeździeckich, do czego przyczyniały się i wydawnictwa sportowe. Ogólny rozwój wyścigów na tak zwanych „stołecznych torach" (do których zaliczano i tor warszawski) wywierał też swój wpływ.

Postęp w hodowli i jeździectwie do wojny światowej ujawniał się. Ale w 1918 r. spadł na Rosję, dziejowy kataklizm nieznany w historji.

*) Do 1896 r. w wyścigu oficerskim w Krasnem Siole z nagrodami cesarskiemi było pięć nagród: 1) 3000 rb. i przedmiot wartości 500 rb., 2) 1800 rb. i przedmiot wartości 200 rb., 3) 900 rb. i przedmiot wartości 100 rb., 4) 400 rb. i przedmiot wartości 100 rb., 5) 200 rb. i przedmiot wartości 75 rb.

Podwyższenie nagród pieniężnych w 1896 r. a zmniejszenie ich liczby było postanowione, żeby oficerowie wygrywając wyższe nagrody mieli możność kupienia konia.

**) Odpowiadające rozmiarom wojennego okręgu wojskowego.

Wszystko się waliło i rozpadało — a z tego chaosu powstawać miały (!) nowe zasadnicze przemiany.

Nadzwyczajne zmiany uwydatniły się i w „sowieckiem" wojsku: półdzika kawalerja Budiennego — naszła na Polskę 1920 r. — ma być pierwowzorem, a dzika hodowla ma zastąpić kulturalną i szlachetną...

Powracając jednak do przeszłości, to duży steeple-chase w Krasnem Siole, jako „występ", miał swoją specjalną charakterystykę — jakby rodzaj mieszanych podmuchów ze „wschodu" i „zachodu". Obecność dworu, ministrów, przedstawicieli sztabu, zagranicznych poselstw, pań z high-lifu, ze świata teatralnego — dużo wojskowych orkiestr — wytwarzało malowniczy obraz. Ażeby nie zapomniano o „wschodzie" to dla carskiego konwoju złożonego z kubańców w wysokich czapach baranich, w „krasnych armiakach", dosiadających na wysokich kulbakach w pełnym rynsztunku, niedużych, a dzielnych górskich stepowców był wyłączny wyścig. Ruszali ławą i na krótkiej oznaczonej przestrzeni łamali zielone płoty ustawione na torze. Ci jednak „pretorjanie", gdy nadeszła chwila walki na „życie i śmierć" odstąpili swego cara *)... Któż jednak o tej chwili w dniu sportowo-wojskowym, mógł wówczas myśleć i nawet przypuszczać czarną przyszłość...

Krasnosielski steeple-chase przeszedł nawet do powieści, do utworu niepospolitego Tołstoja **). W swej „Annie Kareninie" opisuje go barwnie, ze zwykłą plastyką, a bohater powieści Wroński dosiada konia ze stada Sernickiego, Ludwika Grabowskiego.

S. Wołowski.

*) Mikołaja II widziałem raz jeden w życiu 1906 r. — zaraz po odbytym w Krasnym Siole specjalnym, oficerskim, wyścigu. Stałem o parę kroków od samochodu do którego car wsiadał i zadziwiła mnie jego twarz smutna, bardzo zmęczona, rozjaśniła się dopiero gdy spoczął w samochodzie.

Fizycznie niczem nie przypominał swego ojca, wysokiego wzrostu i odpowiedniej tuszy — on średniego wzrostu, utrzymywano, że z twarzy był podobny do króla angielskiego.

**) Tołstoj z biegiem lat stał się socjalistycznym mistykiem, marzycielem. Przepaść cała dzieli słynne „Wojnę i Mir", „Annę Kareninę" późniejszą „Krajcerową Sonatę" i inne dzieła przesiąknięte tym duchem.

Państwowe Stado Ogierów w Gnieźnie.

Dnia 30 września b. r. odbył się w Państwowem Stadzie Ogierów w Gnieźnie doroczny zjazd wszystkich kierowników państwowych zakładów chowu koni pod przewodnictwem generalnego inspektora stadnin p. Jana Grabowskiego. Był to, od czasu powstania Państwa Polskiego, pierwszy w Gnieźnie tak liczny zjazd, w którym, prócz wspomnianych kierowników oraz dwóch inspektorów Zarządu Stadnin Państwowych, wzięło również udział kilkunastu wybitniejszych hodowców wielkopolskich.

Przy pięknej jesiennej pogodzie zaczął się przegląd pojedyńczych ogierów, który trwał do g. 1 i pół po południu (Stado posiada 250 ogierów), poczem nastąpiła wspólna fotografja i przerwa obiadowa. Po obiedzie odbył się przegląd oddziałów konnych, oraz zaprzęgów czwórkami, parami i pojedynkami, następnie zaś zwiedzono zabudowania stada, a przedewszystkiem stajnie. Wieczorem dr. E. Land, kierownik państwowej stadniny koni w Janowie Podlaskim, wygłosił odczyt o wczesnem rozpoznaniu źrebności klaczy, po którym wywiązała się ożywiona dyskusja, będąca zakończeniem mile spędzonego dnia.

Ponieważ zjazdy takie odbywają się corocznie, za każdym razem w siedzibie innego zakładu chowu koni, co pozwala kierownikom zapoznać się kolejno ze stanem i urządzeniami wszystkich zakładów, powstał projekt, aby, przy okazji, opracować historję powstania i rozwoju zakładu, w którym się zjazd odbywa. Historja Państwowego Stada Ogierów w Gnieźnie rozpoczyna przeto cały cykl, który stopniowo obejmie wszystkie państwowe zakłady chowu koni.

Historja Stada Ogierów w Gnieźnie sięga 1884 r., wówczas bowiem rozpoczęto budowę stajen, zabudowań gospodarskich i domu dla dyrektora stada, oraz założono wodociągi i instalację elektryczną, zarówno w budynkach mieszkalnych jak i w stajniach. Stajnie są murowane, bardzo jasne i z doskonałą wentylacją. W kwietniu następnego roku objął stado gnieźnieńskie praktykant ze stada w Celle, rtm. rezerwy p. Kiekebusch, który dn. 1 lipca przejął z 35 stacji kopulacyjnych (obsadzanych do tego czasu przez stado Sieraków) 148 ogierów, w tem 2 pełnej krwi angielskiej, 1 clydesdale, 8 perszeronów, 22 oldenburgi, 54 hanowery, oraz 61 wschodnio i zachodnio-pruskich. Reproduktory te odchowały 7,765 klaczy, z których w następnym roku urodziło się 4,356 źrebiąt

Od tego czasu, każdy prawie rok przynosił Stadu nowe zmiany, w postaci coraz bardziej zwiększającej się liczby ogierów i, w miarę tego, powstających nowych zabudowań. W przeciągu 25 lat t. j. do 1909 roku liczba ogierów w stadzie gnieźnieńskiem dosięgła 214 sztuk, które w okresie kopulacyjnym tegoż roku pokryły 14,199 klaczy, t. j. przeciętnie wypadło 66 klaczy na jednego ogiera. Należy również zaznaczyć, że konie zimnokrwiste, a więc clydesdal i perszerony zostały oddane do Cosel, pozostała zaś pełna i pół krew angielska, hanowery i oldenburgi

Równolegle z ciągłem zwiększaniem się liczby reproduktorów powstawały nowe zabudowania, a więc przedewszystkiem stajnie, oraz domy mieszkalne dla przybywających masztalerzy Do 1900 roku wystarczały stajnie zbudowane przy założeniu stada, następnie wszakże, gdy już brakło miejsca, przerobiono starą ujeżdżalnię na stajnie z boksami, dla cenniejszych ogierów, a wzamian postawiono specjalnie bardzo obszerną krytą ujeżdżalnię. W dwa lata później powstała nowa stajnia na 22 ogiery, posiadająca 14 stanowisk, 8 boksów, rezerwoar na wodę, komorę na siodła i t. p. Wkrótce po jej ukończeniu zaczęto budować małe stajenki (na 2 i 4 ogiery) z okólnikami, gdzie pomieszczono stare, nie chodzące już pod siodłem reproduktory. Urządzono 3 takie stajenki, ogółem na 10 ogierów, a gdy i to okazało się niewystarczającem, zbudowano w 1909 r. nową stajnię również na 22 ogiery i z takim samym rozkładem jak poprzednia, dodając wszakże przy ostatnich 4-ch boksach okólniki dla starszych ogierów. Z powstałych nowych zabudowań gospodarskich należy zaznaczyć dużą stodołę na siano postawioną w 1905 r.



Państwowe Stado Ogierów w Gnieźnie. Przegląd ogierów: og. ZAMARNO.



Państwowe Stado Ogierów w Gnieźnie. Zaprząg norfolk bretonów

W 1919 r. Stado przeszło pod zarząd władz polskich, które objęły 256 ogierów. Tymczasowym kierownikiem Stada został p. Stanisław Szulczewski ze Słupowa. Ilość ogierów zmiejszyła się o 44 szt., gdyż 2 zrabował w styczniu grentzschutz, który znajdował się jeszcze w Dziechowie, o 2 klm. od Gniezna, na wiosnę wybrakowano i sprzedano przez licytację 14 ogierów, a jesienią przeprowadzono 24 reproduktory do Sierakowa, jeden padł i t. d., natomiast zakupiono 10 młodych ogierów, płacąc po 8 — 10 tysięcy marek za sztukę.

Od 1 lipca tegoż roku kierownikiem Stada został p. K. Prądzyński, który pełni swe obowiązki dotychczas, sekretarzem p. Idziński i siodłowym Walczak. Naczelnym Koniuszym (na 3 stada w b. zaborze pruskim) mianowany został Stefan hr. Sumiński, który równocześnie pełnił obowiązki kierownika Stada Sieraków.

W jesieni 30 masztalerzy niemców opuściło Stado dobrowolnie, co na razie przyczyniło kierownictwu Stada poważne trudności które stopniowo usunięto, kompletując doborowe kadry masztalerskie.

Lata 1920 i 21 zmian w ilościowym stanie ogierów nie przyniosły, gdyż na miejsce wybrakowanych reproduktorów zakupiono nowe.

Od 1922 r. wskutek pojawienia się zarazy stadniczej działalność stada jest z konieczności nieco mniej intensywna. W powiatach, w których zaraza się pojawiła, klacze są pod ścisłą obserwacją weterynaryjną. Ogiery państwowe są dopuszczane tylko do klaczy posiadających świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza weterynarji, co dla właściciela klaczy stanowi poważne utrudnienie i wpływa na zmniejszenie ogólnej liczby klaczy odchowanych przez rządowe reproduktory Pomimo wszakże jaknajdalej posuniętych środków ostrożności kilka ogierów państwowych, uległo zarażeniu i te u których stwierdzono zarażenie się, zostały wykastrowane, a kilka podejrzanych znajduje się pod obserwacją.

W sezonie kopulacyjnym bieżącego roku Zarząd Państwowego Stada Ogierów w Gnieźnie posiadał 233 reproduktory, które rozstawiono w 21 powiatach na 73 stacjach kopulacyjnych i 8 dzierżawach. Ogiery te odchowały w ciągu sezonu 7.873 klacze, t. j. przeciętnie po 33 klacze na 1 ogiera (w 1924 r. 11738 klaczy). Na zmiejszenie ilości odchowanych klaczy wpłynęły zarówno wspomniane powyżej przepisy sanitarno weterynaryjne, które tak zniechęciły właścicieli klaczy, że wielu z nich nie doprowadziło klaczy zupełnie, jak i całkowity niemal brak zbytu na źrebięta oraz wogóle niskie ceny na konie.

Prócz tego panująca zaraza płucna u koni wywołała konieczność zamknięcia dużej ilości punktów kopulacyjnych na przeciąg kilku tygodni.

Dające się zauważyć pewne zniechęcenie do hodowli koni, jako nieopłacającej się gałęzi gospodarstwa, zaczęło wszakże ustępować pod wpływem zakupów koni remonto-

Budynków mieszkalnych przybyło od 1886 roku pięć, a mianowicie jeden dwunastorak i cztery czworaki. W każdym z tych budynków mieszkanie dla masztalerza z rodziną składa się z 2-ch pokojów z kuchnią, piwnicą i strychem. Ponadto postawiono przy domu dyrektora przybudówkę, składającą się z 2-ch pokojów na dole i 2-ch na górze, oraz urządzono odpowiednio piwnice i suteryny.

Była to już ostatnia praca, dokonana przez władze niemieckie na terytorjum stada, które jest dość obszerne jakkolwiek znajduje się tuż pod miastem. Prócz budynków, w ogólnej liczbie 31, okólników przy stajniach i t. p., oraz niewielkiego parku, mieści się tu również dość duża odkryta ujeżdżalnia, oraz tor roboczy, mający 1.000 metrów obwodu.

Dalszy okres istnienia stada nie zaznaczył się większemi zmianami, przybyły jedynie 22 ogiery, tak, że w chwili wybuchu wojny światowej Gniezno posiadało 236 reproduktorów. W 1917 r. zamierzano wybudować nową stajnię, również jak i poprzednie na 22 ogiery, lecz niepowodzenia na froncie skupiły na sobie całą uwagę władz niemieckich, tak, że do budowy stajni nie doszło. Zmianie uległo jedynie kierownictwo Stada, gdyż w 1916 r. ustąpił p Kiekebusch z powodu choroby i podeszłego wieku, a miejsce jego zajął p. Reinersdorff. W czasie jego kierownictwa stan ilościowy ogierów jeszcze się powiększył, tak, że w połowie 1918 roku Gniezno posiadało 256 reproduktorów. W końcu roku wszakże, gdy rozpoczęła się w Niemczech rewolucja i powstały rady robotniczo-żołnierskie, utworzyła się taka rada i w Gnieźnie. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności rada gnieźnieńska wybrała na kontrolera p. Stefana Idzińskiego (obecnego sekretarza Stada), który dzięki temu był o wszystkich zamierzeniach rady poinformowany i mógł im przeciwdziałać. Pozwoliło to zapobiedz uplanowanemu przez niemców wyprowadzeniu ogierów, gdyż uprzedzona zawczasu rada ludowa obsadziła stado powstańcami i w ten sposób ogiery ocalały. Zasłużył się również w tym czasie stary masztalerz Kahlau niemiec, który wykrył, że ówczesny kasjer Stada, również niemiec, posiada podwójny klucz od kasy i zamierza w nocy zabrać całą gotówkę. Kahlau uprzedził o tem p. Idzińskiego, który przybył wieczorem i odebrawszy klucz kasjerowi, uniemożliwił ograbienie kasy.

wych dla wojska i gdyby Ministerstwo Spraw Wojskowych płaciło nieco wyższe ceny, byłoby to poważnym bodźcem do rozwoju hodowli koni.

W obecnej chwili, po dokonaniu świeżych zakupów, stan ogierów w stadzie gnieźnieńskiem przedstawia się jak następuje:

pełnej krwi angielskiej	9
pół krwi angielskiej	188
czystej krwi arabskiej	1
pół krwi arabskiej	5
holsztyńskich	2
hanowerskich	15
oldenburskich	14
fryzyjskich	2
norfolk-bretonów	13
Razem:	251

Jest to więc najliczniejsze państwowe stado ogierów. Ujemną jego stroną jest brak dostatecznej liczby folblutów, zarówno angielskich jak i arabskich, któreby mogły krew odświeżyć, lecz trudności finansowe Państwa nie pozwalają na razie usunąć tego braku w całej rozciągłości.

Niemniej zainteresowanie Stadem wśród hodowców prywatnych wzrasta coraz bardziej, co znajduje wyraz w zwiększającem się stale zapotrzebowaniu ogierów państwowych, a nabycie w roku bieżącym 18 reproduktorów pozwoli na urządzenie kilku nowych punktów w przyszłym sezonie kopulacyjnym 1926 roku.

Wrażenia z licencji ogierów w woj. Nowogrodzkiem.

Województwo Nowogródzkie z natury swego położenia geograficznego i warunków klimatycznych przedstawia teren do hodowli konia mniej odpowiedni, niż wiele innych połaci naszego kraju. Również w historji miejscowego rolnictwa i hodowli odgrywało i odgrywa mniejszą rolę. Prawda, że były i tu niegdyś sławne stada, jak Radziwiłłów w Nieświeżu, Tyszkiewiczów w Wołożynie, lecz nigdy nie mogły dorównać stadom kresów południowych. Brak odpowiednich pastwisk jest główną tego przyczyną. Koń rdzennie miejscowy należy do typu kuca leśnego, jest bardzo małego wzrostu 120 — 140 cm., głowę ma stosunkowo sporą, maść gniadą, kasztanowatą, bułaną i burą, często z pręgą przez grzbiet, a czasem i na podbarczu. Suchy, wytrwały, lecz biedny w kość i wadliwie zbudowany wskutek wiekowego niedostatecznego odżywiania. Prawidłowo zbudowanych spotyka się bardzo mało. Naogół są one znacznie gorsze od pobratymców swoich z Wołynia, Lubelskiego i Kieleckiego. Drobna kość jest tu niemal regułą.

Określić jakie typy koni złożyły się na wytworzenie tego kuca jest dość trudno. Fundamentem jednak musiał być konik lodowcowy niegdyś liczny w całej Europie. Profesor Ewart zalicza go do swoistego typu i określa jako kuca europejskiego leśnego (Equus caballus celticus).

W czasach przedhistorycznych polowano na niego dla mięsa. W wielu miejscach, gdzie odkrywano siedziby człowieka pierwotnego, znajdowano połupane kości tego konika: w wąwozie Solutré koło Lionu znaleziono olbrzymie złoża kości koni, upolowanych przez paleolitycznych troglodytów. W czasach znacznie późniejszych, mamy liczne wzmianki o owych dzikich koniach w literaturze: Pliniusz („Historiae Naturalis libri triginta septem", księga VII, rozd. 16) mówi „Septentrio fert et equorum greges ferorum", pod ową Septentrio autor rozumie Galię i Germanję. W wiekach średnich władze duchowne wydawały zakazy spożywania w klasztorach mięsa dzikich koni. Na terytorium Polski dzikie konie przechowywały się jeszcze w 18 stuleciu, wzmianki o nich są bardzo liczne, jak u autorów polskich, tak i obcych. Gabryel Rzaczyński „Historia naturalis curiosa regni Poloniae" Sandomiriae 1721. Charakterystycznym jest że opisują ich jako mieszkańców lasów i nazywają ich „equi silvestres", tak Münster w swej kosmografji z r. 1550, opisując faunę polską (pag. 887) mówi „habet uros, bisontes, tauros, et



Państwowe Stado Ogierów w Gnieźnie. Oddział remontów czteroletnich.



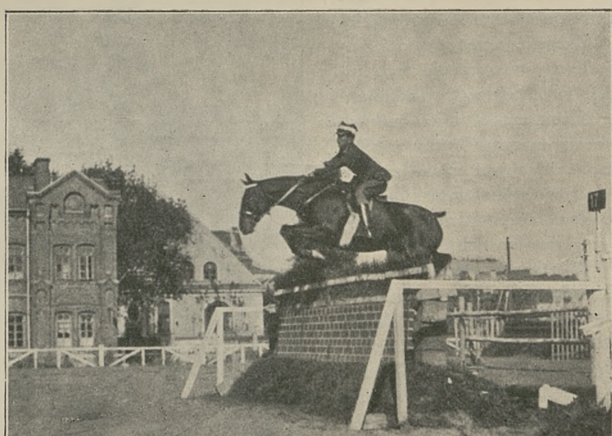
Rtm. Piotrowski w skoku.

equos silvestres". . W prawodawstwie litewskiem również jest mowa o dzikich koniach w lasach litewskich (Czacki).

W Europie obecnie jest kilka odmian kuca leśnego; w najczystszym stanie przechowały się na odizolowanych wyspach Szkockich W Polsce typ ten był niegdyś bardzo rozpowszechniony, opisy dawnych „mierzynków" (np. Kluk tom I rodział II) i nowsze badania kraniometryczne niezbicie świadczą, że są to potomkowie kuca leśnego. Do tego typu zaliczyć możemy huculа, żmudzinka, mierzynki wołyńskie, lubelskie, kieleckie i białoruskie. Mierzynki jednak w swoim typie pierwotnym są już bardzo rzadkie, możemy jeszcze je spotkać w zapadłych kątach np. na Polesiu i Białej Rusi, naogół zaś, typ ten możemy odtworzyć tylko w wyobraźni, patrząc na całe pogłowie koników kresowych i odrzucając w myśli wszystkie te cechy, które są dowodem różnych domieszek. W Nowogródzkim typ ten już zanika, w okolicach Bytenia pow. Słonimskiego całe pogłowie przedstawia właśnie ten typ względnie czystszy, lecz zupełnie zwyrodniały na skutek lichego odżywiania. Zanotowałem sobie wymiary jednego z przedstawicieli; wzrost 123, obwód 129, podkolanie 15, lat 5. Obecnie włościańska hodowla idzie tu głównie w kierunku zimnej krwi, tak że niezadługo koników tych nie będzie wcale,

W mierzynku widzimy więc kuca leśnego, lecz są w nim i inne typy konia, przedewszystkiem tarpanowatego. Wpływ ten uwydatnia się zwłaszcza w połączeniu głowy ze szyją. Blizkie sąsiedztwo ze stepami południowej Rosji, gdzie zamieszkiwał tarpan do zeszłego stulecia, nadarzało łatwe okazje do krzyżówki. Niewątpliwie w mierzynku białoruskim jest i koń nizinny leśny (e. c. typicus), chociaż ten w znacznie mniejszym stopniu. W najczystszym stanie przechował się ten nizinny koń leśny w Skandynawji, jako norweski Gudbransdale. Górne Ardeny i Bretony miały dużo cech tego typu, lecz później były krzyżowane w najrozmaitszy sposób. W Polsce prymitywnych koni leśnych nizinnych niema, natomiast ślady ich widzimy w mierzynkach z kresów północno-wschodnich. Obecnie zanikającego mierzynka coraz bardziej wypiera tu koń ciężki, który w całym województwie rozpowszechnił się widocznie. Wprowadzili go tu Rosjanie postawiwszy w stadzie ogierów w Wilnie ogiery zimnokrwiste. Wiadomo jaki pociąg mają włościanie do konia ciężkiego, nic więc dziwnego, że skoro rząd rosyjski popierał go, zawładnął on całym tym krajem. Drugim czynnikiem sprzyjającym była łatwość spieniężania przychówku, ponieważ masowo skupywali go Niemcy dla tych terenów pruskich, gdzie hodowla ciężkiego typu, była tamowana przez politykę gospodarczą rządu Ten czynnik miał wpływ i na hodowlę większej własności, nadając jej kierunek zimnokrwisty. Obecnie pogłowie nowogródzkie jest w znacznej mierze pogrubione, a materjał hodowlany zwłaszcza męski można znaleść prawie wyłącznie wśród tych, ponieważ typ miejscowy pierwotny jest zabiedzony Materjał żeński jest różnorodny, jednak lepszy, nadający się do hodowli, jest przeważnie wśród pogrubionych Pocieszającym jest jedynie to, że klimat i warunki chowu nie sprzyjają zbytniej wybujałości. Koni szlachetnych jest nadzwyczaj mało, stanowią wprost rzadkość. Co do materjału męskiego, któremu przyjrzeć się mogłem na przeglądach licencyjnych, to, jeżeli odrzucić całą nędzę niezakwalifikowanych, a mówić tylko o tym co jako tako nadaje się do hodowli, to mamy przed sobą wyłącznie konia pogrubionego, mówię wyłącznie, bo na 565 zakwalifikowanych było 9 szlachetnych i nie wiem czy było 50 bez cech ras zimnokrwistych. Z pośród tych ras najwięcej spotyka się belgów i ardenów, potem perszeronów, niewyraźnego typu bitiugów a nawet klajdesdale i szajry. Widuje się też ślady kłusaka orłowskiego — zawsze ujemne. Wśród garstki uszlachetnionych przebija anglik; typu orjentalnego nie widać prawie wcale.

Pogrubione pogłowie ogierów tutejszych jest bardzo niejednolite Można je podzielić na trzy grupy: do pierwszej będą należały konie rosłe, o wyraźnym typie ras zimnokrwistych. Są to przeważnie synowie lub (wnukowie znanych tu ogierów, czy to wileńskich państwowych, czy pry-



Rtm. Piotrowski w skoku.

watnych w rodzaju wymienionego niżej Rodana. Charakterystyczne ich cechy znamionują ciężkiego konia zimnokrwistego. Używając wyrazu ciężkiego zaznaczam, że nie są one tak wybujałe, jak zachodnio europejskie. Miary bywają 155 — 170, obwód 190 — 215, podkolanie 22 — 25.

Wytuczone jak wieprze, trzymane w stajni, bez najmniejszego ruchu, nie mówiąc już o jakiejkolwiek pracy, zapływają i zatracają te nieliczne zalety jakie odziedziczyły po swych zimnokrwistych przodkach. Typowymi przedstawicielami tej grupy jest liczny i u chłopów wielce szanowany ród Rodanowiczów. Protoplastą ich był importowany belg Rodan pana Wehndorffa w Sawiczach. Nie widziałem czcigodnego praojca, lecz potomkowie jego pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Drugi ród bezimienny i znacznie mniejszy jest w okolicach Zdzięcioła, tu jednak wypadło szczęśliwiej, bo potomstwo jest lepsze. Protoplastą jest kary arden cięższego typu, pochodzenia którego dojść nie mogłem, jest to olbrzym o dobrej kłodzie, lecz na bardzo limfatycznym i wadliwym spodzie. Dzieci jego, naogół niezłe, nie dziedziczą typu, ani maści ojca, mniejsze i znacznie suchsze, kilku dostało drugą kategorję. Główną wadą całej tej pierwszej grupy jest limfatyczność i gąbczasty charakter kości, skłonny do wysięków. Są jednak między nimi okazy w swoim typie całkiem niezłe. Czy wogóle hodowla tego typu jako takiego ma rację bytu? W miastach i centrach przemysłowych konia pociągowego wypiera samochód, do taborów i artylerji nieodpowiedni, bo zamało jest wytrwały i ruchliwy; wymaga regularnego życia, wojna światowa wyeliminowała go z armji, a do rolnictwa w naszych warunkach nie nadaje się zupełnie. A jednak grupa ta jest liczna i przedstawiciele jej są najbardziej poszukiwani przez włościan. Z punktu hodowlanego ogiery te zadalekie są w swym typie od przeciętnej klaczy włościańskiej, czy dworskiej, tworzą one tylko pogrubione dziwolągi, o których będę mówił niżej.

(Dok. nast.) *Witold Pruski.*

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Orberose** p. S. de Winklera została sprzedana p. J. Lewandowskiemu.

— **Hellade, Orberose i Pani Wanda** (1/2 krwi) biegać będą w kolorach „Spółki Sportowej".

— **Stado Natalin** (maj Różanka) K. i N. hr. Zamoyskich składa się obecnie z następujących matek pełnej krwi: Ruń, Nasza Pani, Reduta, Pilica, Uciecha, Pożoga, Apsara, Waćpanna i wys. pół krwi Bajadera.

— **Do stajni p. L. Dydyńskiego** przyszła nabyta ze stada p. M. Jędrzejowicza roczna klacz kasztanowata Lady Szerena (Wily Attorney i Frau Szerena).

— **P. S. Ostoja-Ostaszewskiego** roczniaki: og. gn. Żak (Rattlejack i Medea) i og. kaszt. Lapis Lazuli (Wily Attorney i Perle) przyszły na tor.

— **W stadzie L. J. bar. Kronenberga** w roku 1925 urodziły się:

po og. Blue Danube i kl. Karabela — og. gn.
„ „ i kl. Ojdana — og. gn.
„ King's Idler i k. Osa — kl. kaszt.
„ Manton i kl. Moja Luba — og. gn.
„ Ballyheron i kl. Maleńka — og. kaszt.

W roku 1925 stanowione były:

og. Obertas: Parisia, Karabela, Sowdepja.
„ Blue Danube: Osa, Ojdana
„ Phat: Moja Luba, Molly Malone, Orlica.
„ Coriolanus: Ruta, Legja, Maleńka, Rose de l'Enfer, Odsibka.

W roku 1926 stanowione będą:

og. Blue Danube: Maleńka.
„ Obertas: Trudna Rada, Parisia.
og. Phat: Telimena, Sowdepja.
„ Harrier: Karabela, Legja, Ojdana, Orlica, Rose de l'Enfer.
„ Ballyheron: Moja Luba, Molly Malone, Odsibka, Osa, Ruta.

— **Na placu** wyścigowym mokotowskim zimuje 180 koni różnych właścicieli.

— **Zawody konne 22 p. uł. Podkarpackich.** W dniach 16, 17 i 18 października b. r. odbyły się w Brodach zawody konne 22 pułku Ułanów Podkarpackich.

Zawody pułkowe składały się z zawodów międzyszwadronowych o nagrodę wędrowną, srebrną trąbkę, ofiarowaną przez rtm. rez. 22 p. Uł., Henryka Towarnickiego, założyciela pułku, oraz zawodów indywidualnych.

W skład zawodów międzyszwadronowych wchodziło: bieg patroli (dystans około 35 km.) z zadaniem rozpoznania na podstawie założenia taktycznego, musztra formalna i bojowa plutonu pieszo i konno w szykach zwartych i luźnych, połączona z ćwiczeniem taktycznem, strzelanie bojowe plutonu na podstawie założenia taktycznego, woltyżerka, konkurs skakania i konkurs władania białą bronią plutonami.

Z każdego szwadronu brał udział w zawodach jeden pluton według stanu bojowego, pod dowództwem podoficera.

Nagrodę w tych zawodach otrzymał pluton 2-go szwadronu rtm. Aleksandra Lassoty, pod dowództwem wachm. Milczanowskiego. Wszyscy ułani zwycięskiego plutonu otrzymali w nagrodę upominki.

W skład zawodów indywidualnych wchodziło: konkurs myśliwski ogólny, konkurs myśliwski oficerski, konkurs hippiczny podoficerski, steeple chase ogólny, steeple chase oficerski, cross country ogólne, bieg myśliwski podoficerski, jeu de barres podoficerów i woltyżerka dla podoficerów.

Nagrody w zawodach indywidualnych otrzymali:

I. W konkursie myśliwskim ogólnym (12 przeszkód wysokości 120 cm., szerokości 300 cm)

1) wał. Debet — p. hr. Rej
2) wał. Markiz — por. Karczewski,
3) wał. Cassis — por. Pronaszko.

II. W konkursie myśliwskim oficerskim (12 przeszkód wysokości 110 cm, szerokości 300 cm.)

1) wał. Cassis — por. Pronaszko,
2) wał Markiz — por. Karczewski,
3) wał. Kran — rtm. Rekucki.

III. W konkursie hippicznym podoficerskim (10 przeszkód wysokości 110 cm., szerokości 250 ctm.)
1) wał. Husarz — wachm. Naprawa,
2) wał. Kulawy — st. wachm. Żółkiewski,
3) wał. Fyrniak — plut. Mróz.

IV. W steeple chase ogólnym (dyst. 4000 mtr.)
1) kl. Candja — por. Karczewski,
2) kl. Manon — ppor. Urbanowicz,
3) kl. Gemma — por. Kuchcicki.

V. W steeple chase oficerskim (dyst. 3200 mtr., dla koni służbowych oficerskich — nagrodamiasta Brody)
1) kl. Mandolina — ppor. Urbanowicz,
2) wał. Gleglo — por. Pronaszko,
3) wał. Łom — por. Baranowski.

VI. W cross country ogólnym (dyst. 5000 mtr.)
1) wał. Funek — por. Karczewski,
2) kl. Manon — ppor. Urbanowicz,
3) wał. Mufti — por. Bigoszewski.

VII. W biegu myśliwskim podoficerskim (dystans 6000 mtr.)
1) wał. Kulka — st. wachm. Żółkiewski
2) wał. Drań — wachm. Naprawa,
3) kl. Karydina — wachm. Filutowski.

VIII. W jeu de barres podoficerów
1) wał. Hermit — wachm. Milczanowski.

IX. W woltyżerce dla podoficerów
1) wachm. Filutowski,
2) wachm. Warchoł.

— Wiadomości z Kozienic.

18 września czołowy ogier Fils du Vent został przyprowadzony z Janowa do Kozienic. 20 września przyprowadzona ur. w 1922 r. kl. Dunkierka z Warszawy ze stajni A. margr. Wielopolskiego.

6 października kl. Lotosblume W. Charłupskiego nabyta została przez księdza J. Kocięckiego.

11 października kl. 41 Czerkies poroniła bliźnięta klaczki po Mantonie.

24 października źrebięta 1925 r. zostały umieszczone w nowej stajni czołowej, w dziale źrebiąt, w tej stajni również, w dziale ogierów, umieszczono ogiery czołowe i próbierów.

27 października czołowy og. Stavropol został przeniesiony do Stada Ogierów w Dobromyślu.

4 listopada przyprowadzono z Warszawy: ur. w r. 1921 kl. Cecorę ze stajni A. hr. Morstina, Cis Mol ze stajni K. Plisowskiego. ur. w r. 1922 Dagmarę i Dryadę ze stajni K. Plisowskiego, Dragę i Donna Rosę ze stajni A. hr. Morstina.

Wymiary i waga odsadzonyah od matek w dniu 15 sierpnia źrebiąt państwowych przychówku 1925 r. w dniu 19 sierpnia (patrz Nr. 31 i 32 Jeźdźca i Hodowcy).

	w centymetrach			w kilogr.
	wzrost	ob. kl. p.	nadp.	waga
7) Giaur og. sk gn. 5 III (Manton—Aragwa)	134,5	135	16,5	224
8) Grymas og. kaszt. 7.III (Kings Idler—Fantazja)	131	137	17,2	240
ditto, odsadzonych 29 sierpnia, w dniu 3 września:				
9) Goldynga kl. kaszt. 14.III (King's Idler - Riga)	139	141,5	17	253
10) Gambja kl. siwa 22.III (King's Idler—Ambara)	130	134	15	207
ditto, odsadzonych 5 września, w dniu 11 września:				
11) Gran og. gn. 5.IV (Morganatic—Szegely)	130,5	126	16	207
12) Ghazi og. gn. 5.IV (Manton—41 Czerkies)	129,5	130,5	16,5	209
ditto, odsadzonych 26 września, w dniu 30 września:				
13) Głębina kl. kaszt. 3.IV (Morganatic—Rusałka)	132,5	134	16,5	212
14) Gasparone og. gn. 26.IV (Manton—Rosamunda)	136,5	136	17	221
15) Grota kl. gn. 26.IV (Morganatic—Ione)	135,5	136	16,8	224
16) Goniec og. gn. 14.V (Manton—Kerdes)	132	133	16	210

Wymiary i waga państwowego przychówku 1924 roku w dniu 26 września 1925 r. (patrz Nr. 31 i 32 Jeźdźca i Hodowcy)

	w centymetrach			w kilogr
(cyfra w nawiasach miary taśmowej)	wzrost	obw. kl. p.	nadp.	waga
1) Fellin og. gn. 24.I pod siodłem od 11 lipca (Morganatic—Riga)	165 (173)	181	21,5	498
2) Fala kl. gn. 26.I — od 22.VII (Mości Książe—Dźwina)	159 (165)	171,5	20,5	431
3) Fryne kl. gn. 5.II—od 22 lipca (Morganatic—Chrysothemis)	154 (163)	170	19,2	385
4) Filar og. gn. 9.II — od 11 lipca (Balthazar — Chorok Bridge)	159,5 (161)	177,5	21,8	445
5) Frasquita kl. kaszt. 18.II—od 22 lipca (Mości Książe—Szegely)	152,5 (161)	171,5	19,2	410
6) Flos og. gn. 26.II—od 11 lipca (Baltharar — Saff)	153,5 (161)	170	20	398
7) Fortel og. gn. 7.III—od 11 lipca (King's Idler—Cavalla)	153,8 (160)	166,5	21	420
8) Florestan og. c gniady 10.III — od 11 lipca (Morganatic — Reine Fiammette)	155,5 (162)	169	20,5	390
9) Fez og. gn. 14.III — od 20 sierp. (Manton—41 Czerkies)	148,2 (152,5)	156	18,7	337
10) Fatima kl. c.gniada 14.III—od 22 lipca (Illuminator—Aragwa)	157 (163,5)	168	19,5	450

	w centymetrach			kilogr.
	wzrost	obw. kl. p.	nadp.	waga
11) Farmazon og. kaszt. 18.III — od 11 lipca (King's Idler — Blitzmädel)	149,5 (155)	162	19 5	377
12) Faszoda kl. c.siwa 22 III — od 22 lipca (Illuminator—Amhara)	150,5 (156)	165.5	18,5	373
13) Fordham og. c.gn. 2 IV — od 20 sierpnia (Morganatic—Ione)	157,5 (165)	167	21	398
14) Fanaberja kl. gn. 5.IV — od 20 sierpnia (Illuminator—Fantazja)	153 (162)	166	19,8	383
15) Fuga kl. gn. 7 IV — od 20 sierpnia (Balthazar—Gamma)	152 (159)	165	19	368
16) Figaro og kaszt 26 IV — od 20 sierpnia (Mości Książe — Rusałka)	154,5 (160)	165	20,5	370
17) Fortuna kl kaszt. 26 IV — od 20 sierpnia (Manton—Habe)	151,8 (159)	161	19,5	388
18) Floridor og kaszt. 27 IV—od 20 sierpnia (Balthazar—Slivka)	155,1 (161)	168	20,5	400

Wymiary i waga ur. w r. 1925 państwowych źrebiąt w dniu 31 października 1925 roku (patrz „Jeździec i Hodowca" 1924 r Nr 49, 50 1925 r Nr 31, 32)

	w centymetrach			w kilogr.
	wzrost	obw. kl. p.	nadp.	waga
1) Granit og. sk gn 13.I (Manton — Chorok Bridge)	140	150	18,5	306
2) Georgina kl. gn 5 II (Manton—Azalja)	135 5	141,5	17,8	254
3) Garonna kl. kaszt. 9 II (King's Idler—Rodja)	142,5	147,5	18	306
4) Gorgias og. gn. 13 II (Manton—Saffy)	141	146	18,2	283
5) Grafolog og. kaszt. 16 II (King's Idler — Blaustrumpf)	145,5	147	19,5	305
6) Grandezza kl. kaszt. 25 II (King's Idler i Reine Fiammette)	135,5	142	16,5	234
7) Giaur og. sk.gn., 5.III (Manton—Aragwa)	141,5	144	18,5	283
8) Grymas og. kaszt. 7 III (King.'s Idler — Fantazja)	139	144	19	292
9) Goldynga kl. kaszt. 14 III (King's Idler — Riga)	144	151,5	19,2	302
10) Gambja kl siwa 22.III (King's Idler—Amhara)	135,5	140,5	16,8	239
11) Głębina kl. kaszt. 3 IV (Morganatic—Rusałka)	133,8	137	17,2	302
12) Gran og gn 5 IV (Morganatic—Szegely)	134	135,2	17	242
13) Ghazi og gn 5 IV (Manton—41 Czerkies)	135,2	139,5	17,5	245
14) Gasparone og gn 26 IV (Manton — Rosamunda)	138,8	138	18	245
15) Grota kl. gn 26 IV (Morganatic—Ione)	137 8	141	18	250
16) Goniec og gn 14 V (Manton—Kérdés)	133	137	17	228

Kozienice, 21 listopada 1925 r.

R. Zoppi.

— Wygrane koni w 1925 r.

4 l. i st. (powyżej 6000 zł.)

	Zł.
Ten	24560
Soval	18010
Boruta	17390
Atina	14820
Crève Coeur	12500
Palatyn	10180
Perichole	10020
Hugo	9240
Angara	9040
Mary	8540
Baghera	8260
Nabab	8080
Bithur	7680
Edzio	7480
Floramour	6420
Rozmaryn	6240
Lanoline	6000

3 l. (powyżej 6000 zł.)

	Zł.
Dryada	29320
Forward	27960
Dunkierka	22500
Fakir	17850
Diavolo	15440
Demon	14840
Aral	14780
Berceuse	13630
Donna Rosa	13040
Invit	10080
Dagmara	9600
Dyletantka	9300
Valera	8980
Bajka	8900
Dumny	8150
Too Good	8080
Tuhaj Bey	7460
Bagnet	6960
Maskarada	6920
Dynamo	6700
Bijou	6570
Bianka	6500
Trębacz	6280
Titina	6130

2 l. (powyżej 3000 zł.)

	Zł.
Embach	15500
Voleuse	15000
Umizg	10580
Dollar	8800
Elma	8380
Uriel Acosta	8200
Irun	7080
Edynburg	6300
Jemioła	5620
Menzalaric	5500
La Monteria	4320
Bebuś	3920
Luba	3840
Goliath	3820
Brutus	3540
Motyl	3320
Lissette	3060
Granat	3060
Eleonora	3040

— **Nowy Statut** Pomorskiego Tow. Zach. Hod. Koni w Grudziądzu został zatwierdzony przez pana Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Obecnie Towarzystwo będzie nosiło nazwę: „Pomorskie Towarzystwo do Hodowli Koni". Siedziba: Grudziądz, Obóz Szkolny Kawalerji.

Tegoroczny meeting wyścigowy, konkursów hippicznych i „militari" będzie trwał od 6-go do 13-go czerwca włącznie.

ZAGRANICZNA.

— **Angielski hodowca p. J. Musker.** Stado koni pełnej krwi p. J. Muskera w Anglji mieści się w czterech posiadłościach: w Melton, Langmere, Bridgham i w Heath. Wyróżnia go, może jedyna w swoim rodzaju, historja: w przeciągu dwudziestu lat było trzy razy zakładane na wielką skalę i dwa razy już zupełnie likwidowane.

W r. 1897-ym p Musker sprowadził z powrotem Meltona z Włoch, gdzie ten syn Master Kildara był reproduktorem w ciągu siedmiu lat. To było początkiem stada, które prędko osiągnęło duże sukcesy, wychowując takie konie, jak Henry the First, Wiliam Rufus, Teddington, Lord Melton, Princess Melton...

Z powodu jednak słabego zdrowia właściciela, stado, liczące 147 głów, poszło w 1906 r. pod młotek. Realizacja dała ogromną wówczas sumę 84 285 gwinei, czyli, przeciętnie biorąc, 573 gw. za sztukę Najwyższą cenę osiągnęła Baroness La Fleche — 7,500 gw.

P. Musker, najwidoczniej po wyzdrowieniu, wznawia w 1909 r stado z William Rufusem, synem Meltona i z Henry the First, synem St. Maclou na czele. Od tego czasu rozwija się ono i w chwili wybuchu wojny jest największem w kraju, jeżeli nie na całym świecie. Gdy wojna się przedłuża p. Muskera męczy niepewność co do przyszłości wyścigów, więc w 1917 r. postanawia znów stado skasować i otrzymuje w Newmarket na lipcowej licytacji za 323 konie 67 871 gwinei (210 za sztukę). Najdrożej, bo 6 000 gw zapłacono za dwuletnią Sceptre's Daughter. Cena drugiej córki Sceptre, pięcioletniej Curii, doszła do 2400 gw, samej zaś Sceptre do 2500 gw., lecz z warunkiem, że nie będzie nigdy już sprzedana.

Niewiele wybitnych koni zmieniło tylu właścicieli, jak znakomita Sceptre w krew której taką wiarę ma p. Musker. Od swojego hodowcy została nabyta jako roczniak za 10.000 gwinei przez znanego z awanturniczego życia p. Sievera, który przegrawszy na zakładach na nią w Derby 1903 r. cały swój majątek, sprzedał Sceptre sir W. Bassowi za 25 000 gw. od tego zaś w 1911 r na licytacji nabył ją bez przetargów p. S. Tattersal za 7.000 gw, chcąc ją uchronić od wywozu za granicę Później przeszła ona do rąk p Muskera za tą samą cenę, a następnie, jak pisaliśmy wyżej, z warunkiem została sprzedana sir W Tatemowi, obecnie lordowi Glaneli, ów zaś, nie dotrzymując umowy, sprzedał ją w 1922 r do Brazylji, lecz dzięki inicjatywie publicznej znakomita kiedyś klacz nie opuściła granic Anglji.

Powtórna rezygnacja p. Muskera z hodowli była jeszcze bardziej krótkotrwała niż poprzednia, gdyż już w październiku tego samego roku nabył od p. S. Tattersal, jako podstawę swojego stada, Grosvenora, syna Sceptre i Cicero. Stojący obecnie w stadzie Melton, Grosvenor uchodzi za dobrego ogiera, prawidłowego typu, a w rodowodzie jego w pięciu pokoleniach spotykamy zwycięzców 22-ch klasycznych gonitw. To też cieszy się powodzeniem i już za yearlinga od niego i Fastnet-Light zapłacono 3.000 gw.

W stadzie Langmere stoi jako reproduktor Glendoe, syn Bayardo i Maid of the Mist, córki Sceptre. Czy bardzo bliskie połączenia krwi Sceptre nie odbiją się ujemnie na potomstwie trudno powiedzieć. Zdawałoby się, że ogier z krwi Bay Ronalda lub Roi Heroda byłby odpowiedniejszy dla stada, posiadającego 48 młodych klaczy po Grosvenorze. Może jednak p. Musker wie co robi i czas pokaże rezultaty, na które z wielkiem zainteresowaniem czekają angielscy hodowcy. Wszystkie stada p. Muskera, wziąwszy razem, liczą w chwili obecnej 173 konie pełnej krwi. Wchodzi w to: 5 reproduktorów, 88 matek stadnych, 41 źrebiąt, 21 klaczy rocznych i 18 dwuletnich.

— **Manchester.**

Lód i mgła zmusiły komisarzy do anulowania pierwszego dnia (26 listopada) meetingu w Manchester. Drugi dzień został odwołany z powodu pogrzebu królowej-matki, trzeci znów z powodu zmarzniętego toru. Wobec tego cały manchesterski meeting, kończący sezon wyścigów płaskich w Anglji, nie doszedł do skutku i nie został rozegrany November Manchester Handicap, na który były porobione duże zakłady

— **Son in Law** (Dark Ronald i Mother in Law) jeden z najwybitniejszych reproduktorów angielskich w 1924 r. pokrył 62 klacze, od których urodziło się w 1925 r. 42 źrebięta. Ponieważ stanówka jego kosztuje 300 f. szt., więc znakomity ten ogier zarobił w jednym sezonie kopulacyjnym 18.600 funtów szterlingów.

— **Na wszystkich torach Francji** ceny biletów wejścia zostały podwójnie zwiększone. Wstęp kosztuje obecnie (pesage) 40 franków dla panów, 25 dla pań. Tańsze miejsca 12 fr. (pavillon) i 3 fr. (pelouse).

— **Stany Zjednoczone.**

Coroczny raid wojskowy, organizowany przez amerykański wydział remontów kawalerji, związek hodowców i Departament Rolnictwa — na przestrzeni 380 km. na ciężkim i górzystym terenie — skończył się w r. b. znowu zwycięstwem koni pełnej krwi (jak w 1924 roku) nad wszystkiemi innemi rasami, włącznie do specjalnie sprowadzonych i trenowanych arabów. Pierwsze trzy miejsca zajęły konie pełnej krwi angielskiej, czwartym był koń pół krwi (anglo-kłusak)

— **Grecja.** Została rozegrana „Wielka nagroda Athen", 100.000 drachm, 2200 mtr. Zwycięscą okazał się trzyletni Dream Dance (Dairy Bridge i Damascene), bijąc dziewięć koni.

— **W Niemczech** najwięcej wygrały konie:

	mk.
3 l. Weissdorn (Prunus)	207.200
3 l. Roland (Traum)	152.995
3 l Aditi (Dark Ronald)	147.400
3 l. Grossinquisitor (Anschluss)	69 255
3 l. Marduck (Anschluss)	64 990
2 l. Aurelius (Pergolese)	54.465
6 l Hampelmann (Dolomit)	53 770
3 l Tibia (Nuage)	53 500
3 l. Sisyphus (Fervor)	52 410
4 l. Sonnenblumchen (Lycaon)	51.795

— **W Niemczech** w 1925 r. powyżej 10-ciu zwycięstw odnieśli następujący jeźdźcy—gentelmani:

	jazd	zw.
Ob. leut. v. Metzsch	107	35
p. L. Staudinger	145	31
p. A. v. Borche	78	17
p. H. Bartels	61	16
p. H v. Keller	56	16
leut. Holste	35	14
p. O. Wennmohs	31	11
p. W. Kruso	27	11
p. C. Braune	29	10

— **26-ciodniowy raid.** Z doniesienia ajencji Reutera dowiadujemy się, że w Lisbonie zakończył się rajd „Naokoło Portugalji" na przestrzeni 1240 mil angielskich (1984 klm.). Pierwsi trzej jeźdźcy przebyli ten dystans w 26 dni. Kilka koni padło w drodze, a niektórym musiano robić zastrzyki, żeby mogły się ruszać. Pierwszy wjechał do Lisbony kpt. Rogerio Tavares, ale konia musiano natychmiast wziąć do szpitala, gdzie padł po paru godzinach. Drugi jeździec p. Jose Tanganho, przyjechał w pół godziny potem: zakończeniem próby był bieg z płotami na torze. Zwycięstwo przysądzono p Jose Tanganho.

— **W Trieście** padł na torze Montebello w czasie biegu doskonały rosyjski kłusak Domnescu, znany z biegów w Odesie w 1918 r.

— **W Argentynie** w Palermo rozegraną została nagroda „Grand National", (100.000 pesów i nagr. honor., dyst. 2500 mtr.) w obecności prezydenta Rzeczypospolitej, ministra Rolnictwa i innych znakomitych osób. Zwyciężył Macon, bijąc Zarpago II, Hermesa i 3 inne konie. Macon jest synem Sandala (William the Third i Lindal po Kendalu) i Bourgogne (Your Majesty i Albilla po Gay Hermit).

— **Największe sumy wygrały** we Włoszech następujące stajnie.

			lirów
1.	Razza Bellotta	—	828.075
2.	Razza Oldaniga	—	800.825
3.	G. de Montel	—	726.175
4.	On. G. M. Fiamingo	—	705.125
5.	R. Gualino	—	592.175
6.	F. Tesio	—	376 200
7.	A. bar. Levi	—	362.200
8.	Razza Iar	—	270.500
9.	Scuderia Velseriana	—	268 400
10.	P. A. Guazzone	—	226.600

żokieje:		zwyc.
P. Caprioli	—	111
D Blackburn	—	77
F. Andor	—	72
P Mercuri	—	51
N. Kriegelstein	—	48
I. Sumier	—	46
V. Lamberti	—	39
L. Miliano	—	34
J. H Benson	—	33

— **Włochy,** 22 listopada.

Na torze Parioli rozegrana została *Nagroda Rzymu*, 75.000 lirów, 2800 mtr. Zwyciężył 3-letni ogier Ravioli p. F. Turnera (ż. Caprioli), urodzony w Anglji od Clarissinusa i Vermicelli. Gonitwa bardzo emocjonowała widzów, bo cztery konie dochodziły do mety z małemi różnicami. Drugą po zaciętej walce była o 1/2 dł. 4-letnia, zeszłoroczna oaksistka, Stella d'Italia, bijąc o łeb Marcusa, za którym o pół długości, przygalopował Chickasaw.

— **Sezon wyścigów przeszkodowych w Nicei** rozpoczyna się 3-go stycznia, trwać będzie do 26-go Obejmie 12 dni wyścigowych. Największe nagrody programu są: „Prix de Monte-Carlo", (100.000 fr. 3.000 mtr., płoty) i „Grand Prix de la ville de Nice" (150.000 fr. 4.400 mtr., steeple-chase).

— **Auteil,** 29 listopada.

Prix R Hennesy (Steeple chase) 56.405 fr., 3500 mtr.

Eider 4 l. og. kaszt. 63 kg. (La Farina i Itzitriva) p. S. Guthmann ż. S. Bush—1

Smoke Claud—2, Maguelonne—3, b m. 4 konie, piąty upadł.

Wygr. o $2^1/_2$ dług. Tot. 107.50 za 10.

Eider po raz pierwszy w życiu uczestniczył w steeple-chase'ie.

— **Hurst Park** (Anglja), 22 listopa.

Hurst Park Great T. Y. O. Stakes, 2200 Ł., 1200 mtr.

Bella Minna 2 l. kl. kaszt. (Bachelor's Double i Santa Minna) pułk. B C. Fairfax ż. Bullock—1

Rosehearty—2, Legatee—3, b. m. 6 koni.

Wygrane o 1/2 dł., w 1 m. $16^2/_5$ s. Cota 4 : 1. Faworytem był Legatee (2 : 1).

— **Bukareszt,** 15 listopada Tor Floreasca.

Pr. Mihail Marghiloman, 66.500 lej, dyst. 3000 mtr.

L'Alsace 4 l., 64 kg. (Sanskrit i Leepke) gen. Moruzi ż. Csillag—1

Fanuta (3 l., 54½ kg.)—2, Tribun (5 l., 54 kg.)—3, b. m. Noli me Tamgere.

Wygr. o 3 dł. w 3 m. 13⅖ s. Tot. 18 fr. 13 i 16.

Pr. Răzvad, 104.000 lej, 3200 mtr. dla 3 l. k.

Dante 3 l. og., 60 kg. (Katon i Dallos) mjr. A Rosianu ż Szallay—1

Zizica — 2, Kilia — 3, b. m 2 konie.

Wygr. o ¾ dł. w 3 m 41 s. Tot. 149, fr. 31 i 17.

— **Statystyka angielska za rok 1925.** (Wyścigi płaskie).

Wygrane właścicieli.

	koni	zw.	Ł.
Stajnia Króla	7	9	5,873
Lord Astor	7	19	35,548
S. B. Joel	29	46	35,487
Aga Khan	12	28	32,954
H. E. Morriss	1	2	21,335
Lord Derby	16	29	18,884
Sir John Rutherford	2	4	15,435
Lord Woolavington	6	18	14,567
Sir Abe Balley	12	18	13,735
Lord Glanely	17	24	11,540
S. Wootton	20	40	10,352
Sir R. W. B. Jardine	14	21	9,792
A. B. Cox	6	12	8,269

Hodowców:

	koni	zw.	Ł.
Stado Króla	8	14	5,742
Lord Astor	8	19	36,148
S. B. Joel	29	43	33,806
J. J. Maher	4	6	24,642
Lord Dunraven	6	11	19,348
Hod. francuska	18	27	18,304
Lord Derby	16	28	17,399
National Stud	16	31	12,556
D. Fraser	16	27	11,838
W. Murland	3	10	11,610
Lieut-Col G. Loder	7	12	11,533
Jardine, Sir R. W. B.	13	19	10,089
J. B. Joel	16	18	8.879

Trenerów:

	koni	zw.	Ł.
A. Taylor	24	49	56,021
F. Darling	15	36	43,613
R. C. Dawson	19	35	35,355
W. Earl	29	47	34,277
R. Day	16	24	30,751
Hon G. Lambton	24	41	25,873
H. S. Persse	27	38	22,344
R. Wootton	27	56	14,089
P. Gilpin	5	7	13,976
H. L. Cottrill	34	47	13,848
B. Jarvis	20	33	13,217
T. Hogg	28	46	11,861

MYŚLIWSKA.

— **W lasach dóbr Brzezie i Wieniec** baronów Kronenbergów, w dniach 16-go i 17-go listopada odbyło się polowanie gdzie w 11 strzelb zabito 554 zające, 28 kuropatw, 25 królików, rogacza i jastrzębia, razem 609 sztuk.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., ⅛ strony 35 zł.
Na okładce: 2 i 3 strona po 220 zł., 4 strona 250 zł.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.